



Wielkiego

Xięstwa

P O Z N A Ń S K I E G O.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dehera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

N^o 7. — W Poniedziałek dnia 9. Stycznia 1837.

Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a.

Z Warszawy, dnia 2. Stycznia.

Kommissya Rozpoznawająca prawa b. wojskowych polskich do pensyi lub wsparcia.

Najjaśniejszy Cesarz Jmć i Król postanowieniem Swem w dniu 30. Listopada (12. Grudnia) 1836 r. wydanem, Najłaskawiej wyznaczył raczył pensye i wsparcie dożywotnie niższej wymienionym oficerom i urzędnikom byłego wojska polskiego, tudzież ich wdowom i sierotom, a mianowicie: Pensye dożywotnie. 1) Byłemu Podpułkownikowi w wojsku, Józefowi Celińskiemu, sprawującemu dawniej obowiązki Dyrektora Szpitala Głównego garnizonu Warszawskiego, w drodze łaski, przez wzgląd na szlachetne postępowanie jego w czasie rokosz, zlp. 8,289 gr. 13. 2) Byłemu Kontrollerowi I. klasy w dawnym Kommissaryacie Ubioreczym, Piotrowi Kaczyńskiemu, zlp. 2,640. Wsparcie dożywotnie: 1) Byłemu Pułkownikowi, Franciszkowi Bórakowskiemu, z pułku grenadyerów gwardyi, zlp. 3,221 gr. 9. 2) Byłemu Pułkownikowi w wojsku, Antoniemu Wieniawskiemu, zlp. 4,512 gr 2. 3) B. Majorowi z wojska, Wojciechowi Osieckiemu, zlp. 3,583 gr. 5. 4) B. Kapitanowi, Janowi Dąbrowskiemu,

z pułku 2. piechoty liniowej, zlp. 1,342 gr. 12. 5) B. Kapitanowi, Bartomiejowi Sobolewskiemu, kwaternistrzowi pułku 2. strzelców pieszych, zlp. 1,740 gr. 24. 6) B. Kapitanowi żandarmeryi, Janowi Wydorowskiemu, dymisyonowanemu w stopniu Majora, zlp. 2,837 gr. 10. 7) B. Kapitanowi 2. klasy, Józefowi Brodowskiemu, z korpusu inżynierów, zlp. 2,606 gr. 20. 8) B. Kapitanowi 2. klasy, Jakóbowi Otto, z Dyrekcyi artylleryi, zlp. 2,661 gr. 10. 9) B. Porucznikowi Janowi Kramarskiemu, z pułku 2. strzelców konnych, zlp. 1,008 gr. 6. 10) Pani Scholastyce Albrechtowej, wdowie po Józefie Albrecht Majorze z reformy, zlp. 1,535 gr. 19. 11) Pani Zuzannie Tomaszewskiej, wdowie po Piotrze Tomaszewskim, Kapitanie z reformy zlp. 713 gr. 5. Dwom zaś jej synom: Bronisławowi Adamowi i Romualdowi Rajmundowi zlp. 475 gr. 12 aż do dojścia ich do lat 20 skończonych. 12) Pani Józefinie Wojcickiej, wdowie po Kazimierzu Wojcickim, Podporuczniku przydzielonym do byłego korpusu weteranów, zlpolsk. 575 groszy 5. Kommissya Rozpoznawająca pospieszając donieść osobom wzyż wymienionym o takowej Najwyższej Jego Cesarско-Królewskiej Mości Łasce, oznajmia im, iż zawiadomienia urzędowe w tej mierze z biura rzeczonęj Kommissyi wydane im zostaną, — W Warszawie, dnia 20. Gru-

dnia (1. Stycznia) 183^g r. — Prezydujący, Generał-Adjutant, Rautenstrauch.

Z dnia 3. Stycznia.

Dnia 11. (23). z. m. Rada Administracyjna mianowała P. P. Jana Wincentego Ostrowskiego i Alexandra Engelke, Rejentów Kancelaryi Ziemiańskiej Województwa Mazowieckiego, Pisarzami Aktowemi Królestwa Polskiego.

W dalszym ciągu ogłoszenia o cholera umieszczonego w tutejszych gazetach z dnia 18. (30). Grudnia b. r. podaje się do publicznej wiadomości, iż od daty zjawienia się tej choroby w Warszawie zachorowało do dnia dzisiejszego owojej płci osób 35, z liczby tych umarło osób 16, wyzdrowiało 10, pozostaje chorych 9.

Dnia 19. Grudnia po długiej ciężkiej chorobie zszedł z tego świata J. W. Piotr Grzymała Zaborowski, dziedzic dobr Brzeście, w Powiecie Czerskim, Województwie Mazowieckiem położonych, urodzony we wsi Zaborowiu dn. 2. Marca r. 1773. z ojca Konstantego Zaborowskiego i z matki Maryanny z starożytnego Szymanowskich domu. Życie jego jest ciąglem pasmem poświęcenia się krajowi. Za Rządu Pruskiego, znakomite po rodzicach i żonie Konstancyi, córce Felixa Górskiego Podkomorzego dobra odziedziczywszy, poświęcił się jedynie wychowaniu dzieci i rolnictwu. Za Xięstwa Warszawskiego piastował urząd Sędziego Najwyższej Instancyi i Prezesa Kommissyi Moratoryjnej. Za Najjaśniejszego Cesarza Alexandra był trzykrotnie Posłem na Sejm z Powiatu Czerskiego, i w tymże Powiecie przez lat dwadzieścia kilka wypełniał obowiązki Sędziego Pokoju, nie szczędząc własnego majątku i z prawdziwie obywatelską gorliwością, za którą Najjaśniejszy Cesarz Mikołaj w roku 1828. przesłać mu raczył ozdoby Orderu Sgo Stanisławą klasy drugiej. Poważecznie ceniony w swoim Powiecie umiał sobie zjednać tę sławę, iż dom jego zwano przybytkiem gościnności. Należał do szczerpłej liczby osób o których powiedział Poeta:

Szczerose i w sercu i w mowie,
Tacy-to byli Przodkowie,

Nigdy przewrotnosc w duszy, nigdy udanie w sercu, nigdy fałsz w ustach jego nie postał. Prawy Obywatel nie wahał się mówić co czuł; nie jękał się gdy szło o pomoc niewinnemu; Kochał i wspierał ile mógł włością swoich; dać zarobek uważał za prawdziwą jałmużnę; i ostatniem jego życzeniem było na jedynym emętarczu spoczywać z temi, których był Ojcem za życia. Osierocił i pogrzyżył w dotkliwym żalu po sobie trzy córki, zięciów, i wnuki. Cześć i pokój popiołom cnotliwego, niech wdzięczność ozdobi jego mogiłę.

Z Lublina, dnia 6. (18). Grudnia.

Obchodzono tu uroczystość Imienia Jego Cesarso-Królewskiej Mości Najjaśniejszego Mikołaja Pawłowicza Cesarza Wszech Rossyi, Króla Polskiego, tudzież Najjaśniejszego Wielkiego Xięcia Mikołaja Mikołajewicza. Zgromadzone władze cywilne składały swoje uszanowanie J. W. Generałowi Majorowi Hurko, Naczelnikowi Wojsnemu, i następnie J. W. Generałowi Lejnantowi Szulgin; o godzinie 10. przed południem odbyte zostało Nabożeństwo solenne w kościele katedralnym, gdzie zebrane władze wraz z parafianami i duchowieństwem zanosiły modły do Stwórcy świata o pomyślność i zdrowie Najjaśniejszego Pana i jego dostojnej Rodziny. W tym dniu dany był obiad przez J. W. Generała Majora Hurko, Naczelnika Wojsnego Województwa Lubelskiego, na którym znajdowali się zaproszeni oficerowie różnych rang i urzędnicy; w czasie obiadu spełniano toasty za zdrowie Najjaśniejszego Pana, Najjaśniejszej Pani i całej dostojnej Rodziny. Wieczorem pomimo tego że illuminowano wszelkie domy i gmachy Rządowe, dano także Teatr na korzyść ubogich, w końcu którego okazano w sztucznie zrobionych ogniach Cyfrę Najjaśniejszego Pana; na widok tej, zgromadzona licznie w Teatrze publiczność, oddając hołd uszanowania, powstała; w czasie tym odśpiewana została kantata przez aktorów pod dyрекcyą P. Nowińskiego, w słowach wyrażających najczulszą wdzięczność Najdobrotliwшему Ojcu milionów ludu; kantatę dwukrotnie na ogólne domaganie się publiczności powtórzono.

Fr a n c y a.

Z Paryża, dnia 28. Grudnia.

Gazette des Tribunaux umieścił następujące szczegóły o nowym zamachu na życie Króla: Po ujęciu królobójcy zaprowadzono go na ten sam odwach, gdzie Alibaud w kilka minut po spełnionej zbrodni był osadzony. Ujęto także w pierwszej chwili sierzanta miejskiego w cywilnym ubiorze, który pistolet zabójcy podniósł, ale niewzłocznie wolno go puszczone. Prefekt policyi przybył także zaraz z kilku urzędnikami sądowymi dla badania mordercy. Lecz ten na żaden sposób nazwiska swego wymienił nie chciał. Ani dziś, ani jutro, słowem nigdy o mojem nazwisku nie dowiecie się, odrzekł. Najusilniejsze nalegania i napominania nie zdołały jego uporą przelamać; oświadczył tylko, że ma posadę w jednym domu handlowym. Na zapytanie, czyliby miał współwinowajców, odpowiedział: Nie mam żadnego; com uczynił, sam wymyśliłem i dokonałem. Człowiek ten, należący, jak się zdaje, do klasy wyrobników, ma 20 — 22

lat; 5 stóp 2 cale wynosi wzrost jego, a jego szeroka twarz należy do pospolitych i pozbawiona jest wszelkiego wyrazu. Włosy ma krótko ostrzyżone; nos i usta duże, wargi zadarte, nogi szerokie i niezgrabne. Miał na sobie surdut brązowego koloru, szaraczkowe pantalone, czarną jedwabną zawiązkę na szyi, bóty i czarny jedwabny kapelusz, wewnątrz którego znajduje się nazwisko kapelusznika. O 8mej godzinie wieczorniej odwieziono go do Conciergerie i tamże w skutek polecenia sądziego instrukcyjnego Zangiacomiego zamknięto. Polecenie to datowane jest w Tuileryach o godzinie 8mej wieczorem. Za przybyciem do więzienia zrewidował go Doktor Varclaud i oświadczył, że jest parchami zarażony. Gdy mu pisarz sądowy oświadczył, że nazwisko jego wiedzieć musi, aby je mógł w spisie więźniów umieścić, odpowiedział: Nie mam żadnego nazwiska! A nazwisko twojego ojca? — Później się okaże. — Które? twoje, czy twojego ojca? — Moje, odpowiedział po niejakiem namyśleniu się. Wskazano mu pokój, w którym Fieschi przebywał. Człowiek ten udawał spokojność; uśmiechał się z pogardą, gdy mu okropność zbrodni jego wystawiano; aż do téj chwili najmniejszego żalu nie okazuje. — Król rozmawiał wczoraj bardzo długo z deputowanymi, którzy z powinszowaniem do niego przybyli. Powiedział on między innymi: Długom się wacham, czyliby mi należało wspomnieć co w moiej od tronu o zamachu Alibauda; sądziłem bowiem, że zbrodnia takowa obca jest terazniejszemu usposobieniu umysłów i że namiętności już całkiem umilkły. — Dziennik sporów w następujący opisuje sposób, jak pierwsza wiadomość o tym nowym zamachu na życie Króla dostała się do Izby Deputowanych: Królowa, Xiężna Adelaida, Xiężniczki Marya i Klementyna, i Xiążęta Aumale i Montpensier zajęli przed chwilą miejsca w łoży królewskiej i oczekiwali z niejaką obawą przybycia Króla do pałacu Izb. Nagle stanął w łoży królewskiej oficer, Kommandant Dumas. Król wyprawił go czém prędzej, aby Królową z powodu wypadku tego uspokoił. Król mnie przysłał, zawałał Pan Dumas, N. Pan jest zdrows! Zaraz tu stanie. Także Xiążęta nie są ranieni! Królowa i Xiężniczki zrozumiały zaraz znaczenie tych wyrazów. Łatwo sobie można wystawić ich boleść i obawę, ale zarazem także i radość, gdy się dowiedziały, że Król ocalony. W Izbie tymczasem nic pewnego nie wiadano, aż naraz oficer jeden, wyprzedzwszy Króla, wpadł do sali i rzekł do kilku deputowanych: Strzelono do Króla; chybiono go, ale Xiążę Orleański raniony.

Słowa te rozeszły się lotem błyskawicy po sali. Doszły one i uszu Królowej, i obawa jój była niezmierna, dopóki Króla w towarzystwie zeli synów swoich nie ujrzała. — Zabójca stanął za chorążym drugiej legii, wnioskując z pewnością, że Król nie omieszka powitać chorągwi gwardyi narodowej. Stan zbrodniarza tego okazywał pomieszanie i na chwil kilka przed przybyciem Króla zwrócił na siebie uwagę Inspektora policyi i agenta zamkowego, których zamiarem było przytrzymać go. W téj chwili nadjechał Król i zabójca z taką szybkością wystrzelił, ale zarazem i z taką pewnością, że niepodobno było uchwycić go za rękę, a kula tylko o kilka linii od piersi Króla przeleciała. Król miał wczoraj wieczorem powiedzieć, że sam ledwo pojmuje, jakim sposobem nikogo nie trafiono, gdy on równocześnie z Xięciem Nemourskim z powozu wejrzał i obydwa cały niemal otwór okna zajęli. Marszałek Lobau o mało nie doznał tego samego losu, co Marszałek Mortier przed 18 miesiącami. Jechał on tuż przy drzwiach pojazdu i kula przeszła koło uszu jego. Dziś rano twierdzono, że zabójca należy do klasy płatnych osób opery komicznej, aby dawały oklaski (claqueurs). Tymczasem żaden z dowódców takowych osób nie znał go. Z pięć osób ujętych równocześnie z zabójcą dwie już znowu uwolniono. Nasamprzód udała się policja końcem dowiedzenia się o nazwisku zabójcy do kapelusznika, którego nazwisko w kapeluszu było, ale ten już od trzech miesięcy Paryż opuścił.

Dla 9 bior Izby Deputowanych wybrano dziś na następny miesiąc następujących Prezesów i Sekretarzy: 1 Bióro: Prezes, Pan Harlé; Sekretarz, Pan Paganel. 2 B. Prezes, Pan Passy; Sekretarz, Pan Legrand, z departamentu Oise. 3 B. Prezes, Pan Tupinier; Sekretarz, Pan Nap. Duchatel. 4 B. Prezes, Pan Nogaret; Sekretarz, Pan Vatout. 5 B. Prezes, Pan Calmon; Sekretarz, Pan Cunin-Gridaine. 6 B. Prezes, Pan Thiers; Sekretarz, Pan Duris. 7 B. Prezes, Pan Delessert; Sekretarz, Pan Lesergeaut. 8 B. Prezes, Pan Kératry; Sekretarz, Pan Vitet. 9 B. Prezes, Pan Gillon; Sekretarz, Pan Delespaul.

Dziś przed południem była nowa zbrodnia wyłącznym przedmiotem wszystkich rozmów, i każdy miał coś do powiedzenia i dodania jakiej pamiętnej okoliczności do już wiadomych. Lecz to już ani 24 godzin nie potrwa, bo teraz już gotuje się Izba Deputowanych na zwrócenie gdzie indziej uwagi publicznej. Nie mogą jeszcze w Panu donieść, co sądzą o mowie od tronu, bo mało jeszcze o niej rozmawiano. Najważniejszy punkt téjże, o inte-

reassach hiszpańskich, jawnym jest manifestem przeciw Panu Thiersowi i stanie się zapewne głównym przedmiotem obrad. Z dotychczasowych wyborów w Izbie Deputowanych widać można, że tiers-parti większość pozostaje. Pan Dupin został znowu Prezesem Izby mianowany. Ale to nic nie dowodzi, gdy wszystkie stronnictwa, prócz ostatniego lewego, na wybór się jego zgodziły. Ważniejszym nierównie jest skład biór, w których lewy środek niemal wszystkie Prezesostwa otrzymał. Nawet Pan Thiers obrany Prezesem szóstego bióra. Sąto złowieszcze znaki dla Ministrów! Następne obrady będą nader zajmujące, wyjąwszy ten przypadek, gdyby przez rozwiązanie Izby obrady nad politycznymi pytaniami na 3 miesiące odroczyć miano.

Pewna znakomita osoba miała odebrać wiadomość o zgonie Rundscht-Singh, Króla kraju Lahore.

Postanowienie królewskie z dnia 20. b. m. oddaje pod Sąd wojenny kapitana okrętowego Quernel, który dowodził na okręcie liniowym „Jupiter“ przy brzegu afrykańskim, a to za nieposłuszeństwo rozkazom zwierzchników swoich. Sąd ten ma się odbywać w Tulonie pod przewodnictwem Vice Admirała Lemaront, a składają się będzie z kapitanów okrętowych: Villehuët; Robert, Dumont, d'Urvil-le, Casy, Essarts, Graeb i Hamelin.

Panowie Mortemart i St. Aldegonde przybyli do tutejszej stolicy. Xiążę Caraman, który wraz z nimi miał udział w wyprawie do Constantine, znajduje się jeszcze w Algierze.

Bon Sens pisze: „Wczoraj wieczorem zapewniano, iż Marszałek Clauzel oświadczył że gotów jest wziąć na siebie całą odpowiedzialność za wyprawę do Constantine, a Ministyrem przyrzekło mu, iż także dowodzić będzie następną wyprawą, która za 2 lub 3 miesiące zostanie przedsięwzięta. Jeśli by tak było, w tym razie Izba niepotrzebowałaby okazywać względności nikomu. Jakiekolwiek zabiegi być mogą, obowiązkiem jest Izby utrzymać swój charakter sędziowski i nie dać się w błąd wprowadzić. Nie potrzeba mówić, iż przyjacielskie porozumienie między obiema interesowanymi stronami mogłoby tamować bieg sprawiedliwości.“

Gaette des Tribunaux wyraża: „Zdaje się, iż jednym z powodów przybycia Hrabiny Lipano do Francji, jest reklamowanie majątności Neuilly, terażniejszego letniego mieszkania królewskiego. Majątność Neuilly, którą Wielka Księżna Bergaska kupiła za swoje pieniądze, pierwójw nim została Królową Neapolitańską, Napoleon przyłączył do dóbr kotonnych, a później przez zamianę Ludwika

XVIII. dostała się domowi orleańskiemu, Zdaje się, iż prawa Hrabiny Lipano są niezaprzeczone i zachodzi tylko pytanie, czy lista cywilna lub skarb ma zapłacić przypadające jej wynagrodzenie. Hrabina żąda (jak słychać) milion franków wynagrodzenia.“

Z dnia 29. Grudnia.

Pan Dupin został wczoraj większością 118 głosów mianowany Prezesem Izby.

Gazety dzisiejsze zamykają obszernie doniesienia o zbrojcy Jean François Meunier i o sposobie myślenia, który obecnie objawia. Gazette des Tribunaux wyraża między innymi: „Pan Barré, szanowny kupiec, czytając w gazetach rysopis mordercy, powziął dręczące podejrzenie i udał się natychmiast do Sędziego instrukcyjnego Zangiacom. Jeżeli rysopis (powiedział) w gazetach umieszczony ściśle z prawdą się zgadza, to człowiek ten synowcem moim; zowie się Meunier.“ Pan Zangiacomi zaprowadziwszy Pana Barré do Conctergerie skonfrontował go z winowajcą. Domysł Pana Barré na nieszczęście sprawdził się; zastał tam istotnie synowca swego. Na widok ten P. Barré, który z ojcowską miłością do młodego Meunier był przywiązany, prawie omdlał i łzami walala się oczy jego. Meunier sam widocznie okazał wzruszenie, a gdy mu stryj rozpacz rodziny jego i hańbę, którą ją i siebie samego okrył, przedstawiał, zbladł młodzieniec i ledwo na nogach utrzymać się mógł. Wszakże po tej scenie odzyskał wkrótce spokojność swoją i oświadczał powtórnie, że czynu swego nie żałuje. Stosownie do oświadczeń Pana Barré, Meunier synem jedynakiem właściciela jednego w Chapelle St. Denys w bliskości Paryża, gdzie tenże przez czas niejaki był Kommissarzem ekonomii. Jest synowcem Pana Champion, adjunkta maira w la Villette. Meunier pracował od lat 2ch u siodlarza Lavaux na ulicy Montmartre Nr. 30. jako czeladnik. Przed dwoma tygodniami majstra swego, będącego jego kuzynem, opuścił. Dziwnym wypadków zbiegiem był P. Lavaux w oddziale konnej gwardyi narodowej, towarzyszącej królewskiemu pojazdowi. Meunier mieszka w tymże samym pokoju w którym Fieschiego osadzono. Przywdziano go w kaftan przymusowy i 2ch stróżów siedzi przy łóżku jego. Król jadąc do pałacu Bourbon spostrzegł mordercę w chwili gdy się właśnie do uskutecznienia zamiaru swego gotował; spostrzegł ruch ręki jego, gdy dawał ognia, a to w momencie, w którym się schylił przed chorągwią gwardyi narodowej. N. Pan sam to oświadczył. Kula świsnęła przez pojazd, gdy Król jeszcze nie był zupełnie usiadł. Generał Attalin zapro-

słyszany wczoraj do siebie Pana Barré długą z nim odbył rozmowę; ale posłuchania żądającego u Króla nie miał, ponieważ rzecz całą już do Izby Parów odesłano a Król dopiero po zapadłym wyroku prawo ma wkroczenia.“ — W *Le Droit* czytamy: „Powiadają, że gdy Meuniera do Conciergerie prowadzono, jeden znajomy wyrzuty mu czynił i go pytał, czy wcale o rodzicach i krewnych nie myślał? Meunier miał na to odpowiedzieć: „Musiałem to uczynić; jestem bowiem Nr. 2.“ Gdy mu na to odpowiedziano, że Nr. 3. tyle odwagi może mieć nie będzie, rzekł: „To Nr. 4. tego dokaże.“

Dziennik sporów donosi, że syn zabitego przez machinę piekielną Fieschiego Marszałka Mortier, tuż obok pojazdu królewskiego jechał i na wielkie narażony był niebezpieczeństwo.

Gazety tutejsze głoszą o niebezpiecznej chorobie Papieża.

Dziennik ministeryalny zamyka następującą telegraficzną depezę z Bajonny z d. 24. m. b.: „Pod Bilbao aż do dn. 22. m. b. nic nowego się nie wydarzyło. Karoliści umocowali stanowisko swoje przeciw Generalowi Espartero. Alaix przybył z 4 do 5000 wojska do Ony; dywizyon Gomeza został w Odunie, aby uważać na poruszenia Alaixa.“

Z dnia 30. Grudnia.

Galignani Messenger zbija rozsiewaną w Paryżu pogłoskę o śmierci Króla angielskiego.

W piśmie z Tuluzy z dnia 24. wyrażają: „Od dwóch dni na wiadomościach z Afryki północnej zupełnie zbywa; pakietbot z Algieru powinienby był już we wtorek tu zawinąć. Nie wiemy więc, czy niepomyślna wyprawa do Constantyny ożywi męstwo Arabów, chcących uderzyć na stanowisko nasze w Guelmie, czego nie bez przyczyny się obawiano. Marszałek Clauzel wybierał się do Francji. Podczas obrad w Izbie Deputowanych pod względem spraw algierskich, Ministerjum zapewne z projektami swemi przedsięwzięcia powtórną wyprawę wystąpi; możemy poprzednio zapewnić, że wielkie już teraz czynią w tej mierze przygotowania. Tutejsza władza wojskowa odebrała z Paryża rozkaz, aby mnóstwo sprzętów obozowych niezwłocznie do Afryki wysłała. Wiele okrętów sposobi się do przyjęcia na swój pokład znacznej liczby wojska i zdaje się, że dywizya pirenajska 2 albo 3 pułków dostarczy, które okręty nasze z Port-Vendres przewiozą.“

Śnieg spadł w tak rzęsiстых massach, że bieg poczt zupełnie zatamowany. Najwięcej zdziwiał nas, że poczta angielska — co niestety

chanem zdarzeniem — dzisiaj piąty raz już nie nadeszła. Powiadają, że śnieg między Dover i Canterbury na kilka stóp głęboki. — Podobnie zbywa też od 2ch dni na wiadomościach z Hiszpanii i o losie Bilbao nic zgola nie wiemy. Rozsiewanej powtórnie pogłosce, że miasto to Karoliści zdobyli, nie dawano wiary.

A n g l i a .

Z Londynu, dnia 26. Grudnia.

Dnia 28. Stycznia spodziewamy się tu przybycia Xięcia Cumberland, a dostojna małżonka jego wraz z Xięciem Jerzym ma jeszcze pozostać w Berlinie.

Słychać, iż Xiężna Braganza wróci niezwłocznie przez Londyn do Mnichowa.

Lord Brougham znajduje się znowu od niejakiego czasu w tutejszej stolicy, i regularnie bywa na posiedzeniach wydziału appellacyjnego tajnej rady w Whitehall. Zdaje się, iż zupełnie wyzdrowiał.

Zegarmistrz Naundorff przesłał tutejszemu Ambassadorowi austriackiemu pismo do N. Cesarza austriackiego. Twierdzi w niem, iż jest najstarszym synem Ludwika XVI; dalej protestuje przeciw wszelkim układom, któreby bez niego można zawrzeć z Xięciem Bordeaux, i mocno żali się na Króla Ludwika Filipa, który odmówił mu sprawiedliwości.

Wkrótce 100 żołnierzy morskich ma być posłanych do portu Passage na wzmocnienie batalionu, zostającego pod dowództwem Owena.

Xiężna Polignac przybyła z dziećmi swemi z Paryża do tutejszej stolicy.

Pan Robert Peel wymówił się od obecności na uczcie, którą torysowie w York dać postanowili.

Pogłoska o rozwiązaniu Parlamentu w roku przyszłym zdaje się mieć niejaką zasadę. Niektórzy wyborcy starają się w cichości o wybór Vice-Admirałów Cockburn i Rowley, i słychać, iż wkrótce odprawi się zgromadzenie przyjaciół rzeczonych Vice-Admirałów, celem wezwania ich, aby się podali na kandydatów, skoro będzie sposobność do tego.

Gazety liżbońskie pod dn. 12. b. m. są napełnione wiadomościami o wyborach. W Lizbonie nie obrano żadnego Ministra deputowanym; lecz w Oporto obrano Pana Passos, tudzież brata jego i kilku przyjaciół. Zdaje się, iż ministrowie mieć będą większość na zgromadzeniu Stanów, chociaż powinni się spodziewać mocnego oporu. W całym kraju, a zwłaszcza w północnych prowincjach, mieszkańcy okazują przychylność dla Don Migueła, a w południowych wzmaga się korpus Remeschido. Nieukontentowanie w wojsku trwa ciągle z powodu załęgłego żołdu, który dla

braku pieniędzy w skarbie nie może być zapłaconym.

Morning-Herald donosi, iż Lord Howard de Walden otrzymał od Monarchy swego pismo z podziękowaniem za staranie się o przywrócenie ustawy Don Pedra.

Według zapewnienia podróżnych przybyłych z Nowego-Yorku, Generał Jackson zupełnie wyzdrowiał.

Xiążę Edward Sachsen-Coburg przybył do Brighton na odwiedzinę NN. Państwa.

Xiążę Ernest Hessen-Philpsthall wyjeżdża tylko na 3 miesiące do Niemiec z powodu zgonu synowicy swojej, a potem wróci do Anglii.

Lord St. Helens, który przed 40 laty był Posłem angielskim w Petersburgu, dał dnia 14. b. m. świetny obiad dla Xięcia Polignac.

Hrabia Villareal i Baron Randuffe, którzy towarzyszyli Xięciu Palmella w podróży z Lizbony do tutejszej stolicy, wyjechali niedawno do Paryża. Wspomniony Xiążę, obadwaj synowie jego i Sekretarz, zabawią jeszcze krótki czas w Londynie, i podobnież udadzą się do Paryża.

Podług wyrachowania Pana M'Cullocha, liczba mieszkańców Wielkiej Brytanii i Irlandyi wynosiła w Maju r. b. 26,371,000, a wraz z wyspami na kanale 26,500,000. Tak więc Wielka Brytania byłaby najludniejszym krajem w Europie po Rosyji, Francyi i Austryi.

Morning-Chronicle pisze, iż Karoliści mieli zrobić miny pod Bilbao.

Na uczcie danej niedawno w Northampton przy instalacji Pana Peach na urząd Prezydenta tamecznego miasta, obecny Hrabia Spencer wniósł toast za zdrowie Vice-Hrabiego Melbourne i innych Ministrów.

Z Nowego Orleanu donoszą, iż tam dla wielkich fabryk budowlanych, rzemieślnicy nadzwyczajnie są poszukiwani. Niedawno przybyło na raz 300 rzemieślników z północnych prowincyj, którzy wszyscy tego samego dnia najęci zostali za płacę od 4 do 5 dolarów dziennie.

(Korr. pryw.) — Równie torysowskie, jak ministeryjne gazety nasze mówią, nie z wielkim smutkiem o wyprawie Marszałka Clauzel. Globe zarzaca wyraźnie Rządowi francuzkiemu, iż się dopuścił dwóch niesprawiedliwości. Pierwsze, nie przesyłając armii posiłkowej Królowej Krystynie w chwili, kiedy najbardziej jej potrzebowała, a przeto nie dopełniając zobowiązania, zaciągniętego przez traktat poczwórny. Powtóre, wójując przeciw Bejowi Konstantyny który jest poddany przyjaźnego Francyi mocarstwa: Turcyi. „Żalujemy“ kończy się ten artykuł, „iż Rząd fran-

czki zamiast dotrzymania słowa Królowej Krystynie i przyczynienia się do przywrócenia pokoju w Hiszpanii, wolał wysłać Marszałka Francyi, aby 3000 lub 4000 wojska pogrzebać w bagnach Afryki.“ „Kolej żelazną z Londynu do Deptford otworzono tu dnia 15. b. m. z wielką uroczystością. Między innymi znajdował się przy tem otwarciu Lord Mayor Londynu, a na ucztę zaproszonych było około 300 osób. Kolej ta żelazna prowadzoną będzie dalej aż do Greenwich. Opatrzona jest poręczami, a w nocy oświetlona gazem; szerokość jej wynosi 25 stóp, a wzniesienie nad poziom 22. Teraz jest mowa o tem, aby między Londynem, Liverpoolem i Birmingham utworzone były dzienne i nocne telegrafy handlowe; wówczas prawdziwie prowincjonalne miasta całej Anglii zamieniłyby się w przedmieścia stolicy.

B e l g i a.

Z Bruxelli, dnia 24. Grudnia.

Generał Don Juan von Halen, który wrócił z Hiszpanii, miał wczoraj posłuchanie u Króla naszego.

A u s t r y a.

Z Wiednia, dnia 22. Grudnia.

Z najwyższego rozkazu ciała Króla Karola X., które ma być pochowane w Gorycy, zostanie przyjęte z okazałością, należną zmarłemu Monarszę. Kommissarz dworu tutejszego znajdować się będzie na tym pogrzebie. Trumna przed złożeniem do grobu zostanie otworzoną, i ciało będzie okazane wspomnionemu Kommissarzowi, a potem trumna zostanie zamkniętą na trzy zamki, od których jeden klucz będzie przesłany dworowi tutejszemu, drugi Xięciu Angouleme, a trzeci dany będzie do zachowania Proboszczowi kościoła w którym zwłoki zostaną pochowane. Według testamentu zmarłego Króla, Xiążę Bordeaux jest mianowany uniwersalnym jego spadkobiercą.

Xiążę Blacas przybył dnia 19. b. m. do tutejszej stolicy, a jak słyhać uda się do Francyi, celem sprzedania tamecznych dóbr swoich, a szczególniej przyspieszenia sprzedaży dóbr Xiężny Berry.

Z dnia 24. Grudnia.

Tutejszy Doktor medycyny Mękarcki, członek uczonego towarzystwa niemieckich badaczy natury, miał wynaleźć sposób wzniesienia się balonem do wysokości 800 łokci, i kierowania nim podług woli.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, dnia 7. Grudnia. (Z Kuryera Niemieck. i Gaz. Vossa). — Z kraju Czerkiesów, gdzie powstanie ciągle trwa, nadeszły tu ważne wiadomości. Wojsko ros-

syjskie przeszedłszy przez Kuban rozpoczęło swoją zimową wyprawę przeciw zbuntowanym pokoleniom. Wszakże te z swej strony nadzwyczajne czyniły usiłowania i przyjęły nawet chorągwią narodową, barwy zielonej z trzema gwiazdami i strzałą nad niemi. Pod tym godłem jedności, twierdzą (my tu tylko powtarzamy wiadomości Czerkiesów samych) że wojsko rossyjskie z znaczną dla niego stratą odparli i w drugiej bitwie, która wkrótce nastąpi, zwycięstwo niemylnie odniosą. Pogłoski te i połączone z niemi odpłynięcie okrętów angielskich do brzegów Czerkieskich obudziły gniew i czynność posła rossyjskiego w stolicy tutejszej. Jeżeli nie ma nadziei, żeby Czerkiesy niepodległość swoją przeciw przemagającym siłom Rossyi ocalić mogli, ganić należy politykę do oporu ich zachęcającą, który to opór wśród obecnych okoliczności tylko ujarzmieniem zbuntowanych zakończyć się może.

Rozmaite wiadomości.

Pewien bardzo ulubiony lekarz w Londynie, który od lat kilku miał rocznego dochodu po 20,000 f. szterl., dochodził w ostatnich latach swojego życia źródła chorób, którym był winien swój majątek. Z porównania prowadzonych z każdym rokiem ksiąg swoich, ogłosił następujące przyczyny chorób: Vauxhall, teatru i salony (z powodu zepsutego powietrza) stają się przyczyną 1,600 chorób; wino, inne mocne napoje i palenie tytoniu sprawdza rocznie 1,300 chorób; leniwość 1,000; raptowna zmiana powietrza 1,200; panujące północne lub zachodnie wiatry stają się przyczyną 1,500 słabości; ze wzburzonej wyobraźni choruje pewnie rocznie 1,500 osób; z obżarstwa 1,300 (mało jeszcze rachował); z używania powszechnych lekarstw 900; z miłości (?) 1,500; ze zgryzot 850; z powodu nieszcześliwej gry w karty 800; z wielkich nauk 950; z czytania romansów 450 (żart zapewne); z używania pomocy lekarskiej 1,500 osób (wielka ironija).

Rodzina karłow. Nie dawno w Londynie żona Karła Santiago de los Santos, i sama Karlica, odprawiła poług za pomocą sztuki, co się i przeszłego roku z nią działo. Dziecko tych karłów żywe przyszło na świat, ale żyło tylko godzinę; wzrost jego wynosił pół 14. cala, ważyło funt i pół 5. uncyj, i było zupełnie regularnie zbudowane. Ojciec dziecięcia tego, Santiago, mający tylko 25 cali wysokości, ma lat 50. Urodził się w osadzie hiszpańskiej Manilli, a porzucony od rodziców w lesie, którzy się małego wzrostu jego wstydzili,

znaleziony został od Wice Króla na polowaniu i od tego wzięty w opiekę. Odszukani rodzice jego byli naturalnej wielkości i miał dorosłe rodzeństwo. Po śmierci Wice Króla, protektora swojego, udał się do Madras, a przed sześciu laty kapitan pewnego okrętu kupieckiego, przywiózł go do Anglii. Płynąc wpadł w morze przypadkiem, lecz wydobyty został. W niezwykajnym klimacie długo z początku cierpiał na zimno i teraz jeszcze ma odrzę od zimnej wody. Boi się przystąpić do ognia, lubo nie dobrze mu się robi, gdy się nie pali w pokoju. Jest mocnej budowy ciała, zdrow i zawsze wesół. Żyje bardzo miernie, zwyczajnie pije wodę i tylko w święta pozwala sobie parę kieliszków wina. Jest gościnnie i w przyjemny sposób gra rolę gospodarza. Lubi muzykę, ale największe upodobanie ma w strojach i różnych ozdobach. Wice-Król kazał go wychować w religii katolickiej, przeto co rana modli się i żegna z wielkim nabożeństwem. Oprócz mowy ojczystej, mówi jednym narzeczem indyjskim, po portugalsku i angielsku. Z karłowatą żoną swoją poznał się w Birmingham, z kąd ona rodem. Nazywa się Anna Hopkina i ma wzrostu 28 cali, o 13 więcej od męża. Ma lat 31, i jest nader zgrabną kobietką. Matżeństwo to żyje z sobą bardzo zgodnie i pokochali się za pierwszym na siebie spojrzeniem. Anna Hopkina jest protestantką, lecz mimog odmienną wiary oddała rękę Santiagowi d. 6. Lipca 1834 roku.

Nowy kraj Amazonek. Według doniesień z Leknawy, w Indyach wschodnich (o czem już wspomnieliśmy) Król tamtejszy zatrudnia się ćwiczeniem oddziału Amazonek, który zaciągnął i na trzy pułki podzielił. Pułk pierwszy składa się z dziewcząt, dwa drugie z kobiet zamężnych, którym straż osoby swojej poruczył. Tém tylko zajmując się Król tamtejszy, wszelkie inne sprawy państwa zdał zupełnie na Ministrów. W kraju wielkie zżąd nieukontentowanie panowało.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Poznaniu.

Półowa nieruchomości tu w mieście Poznaniu wraz z stajnią i podworzem w ulicy Dominikańskiej pod Nr. 375. położona do Falka Jakier Remaka należąca oszacowana na 5127-tal. 22 sgr. 7 fen, wedle taxy mogącej być przejranej wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze ma być dnia 23. Czerwca 1837. przedpołudniem o godzinie 2. w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedana.

Poznań, dnia 24. Listopada 1836.

Nad majątkiem kupca Jerzego Ephraïma Roggen tu zżąd nad którym konkurs dziś otwo-

rzony został, areszt jawny niniejszem kładzie się.

Wszystkim, którzy należące do niniejszego majątku pieniądze lub przedmioty wartości pieniędzy mające posiadają, zaleca się, aby o nich podpisanemu Sądowi donieśli i z zastrzeżeniem swych praw do Depozytu Sądowego ofiarowali je.

W razie nieuczynienia tego, postradają miane do nich prawo zastawu lub inne.

Każda zaś na ręce współdłużnika lub kogo trzeciego uczyniona zapłata lub wydanie rzeczy, jako nienastąpione uważaniem, i zapłaconą wbrew zakazowi ilości, lub wydana rzecz powtórnie do masy od Przekraczającego ściągająco zostanie.

Szamotuły, dnia 20. Grudnia 1836.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

Doświadczony olejek roślinny,
służący do upiększenia, utrzymania i rośnienia
włosów,

robiony przez

Karola Meyera,

w Freibergu, w Królestwie Saskiem.

Robiony przezemnie z najskuteczniejszych pierwiastków roślinnych olejek pozyskał w wszystkich częściach świata wziętość powszechną, pomimo wszelkich napaści z ządności pochodzących, na które nie widzę potrzeby odpowiadać, i pomimo zalecenia szarlatanińskiego innych tego rodzaju olejków.

Skutkiem rozbioru olejku tego przez wysokie władze lekarskie w Wiedniu, Berlinie, Monachium, Hamburgu i t. d. było, iż dozwolono przedawać go wszędzie bez najmniejszej przeszkody za pośrednictwem Kommissyantów. Zbyteczną przeto rzeczą byłoby przytaczać tu jeszcze listy i świadectwa, które prawie codziennie o skuteczności mego olejku odbieram.

Wstrzymuję się też od wszelkich dalszych pochwał, odwołując się tylko na zalecenia Panów W. A. Lampadiusza, Król. Saskiego Radcy górniczego i Profesora chemii w Freibergu; Doktora Hill, fizyka miejskiego tamże; Doktora Fischer, Radcy regencyjnego i lekarskiego etc. w Erfurcie; Doktora Kastner, Tajnego Radcę królewsko-bawarskiego i Profesora chemii w Erlangen; Doktora Solbrig, królewsko-bawarskiego lekarza powiatowego i miejskiego w Norymberdze i t. d; jakoteż na umieszczone już w Gazecie Poznańskiej wiarogodnych osób zaświadczenia, które w urzędzie powiatowym w Freibergu widymowane, zawarte są w karteczkach przy każdym fla-

koniku przyłączonych, uczących, jak olejek ten ma być używany.

Dla zapobieżenia wszelkim fałszowaniom i pomyłkom w względzie innych kursujących tego rodzaju olejków, kazałem flakoniki robić z napisem:

„Olejek roślinny Karola Meyera
w Freibergu”

Nadto flakoniki te opatrzone są pieczętką z lit. C. M. i tak nazwanymi etykietami drukiem kongrewskim, na co zważać upraszam.

Karól Meyer.

Olejku tego dostać można w Poznaniu w aptece Pana Assessora lekarskiego Weber, na ulicy Wrocławskiej.

W kamienicy Nr. 91. w rynku i narożniku Wronieckiej ulicy są od Wielkiej nocy r. b. pomieszkania na dole z kramami do wypuszczenia.

Młodzieńca posiadającego potrzebne wiadomości szkolne, przyjmie natychmiast jako ucznia
F r e u n d t, cukiernik.

SPROSTOWANIE.

W obwieszczeniu Generalnego Dyrektorstwa Ziemstwa w Num. 4. Gazety Poznańskiej zaszyły następujące omyłki: *A.* List zastawny na 1,000 tal. pod Nr. bieżąc. 55. dobra Strzyżewo, nie jest powiatu Odalanowskiego, lecz Ostrzeszowskiego; Nr. bież. 58, dobra Sadowie nie jest pow. Ostrzeszowskiego, lecz Odalanowskiego; Nr. bież. 66. dobra Wronki, numer amortyz. ma być 6879 (nie 3879); — *B.* List zastawny na 100 tal. pod Num. bież. 2. dobra Bieganowo, ma być numer amortyz. 5379 (nie 5378); — *C.* List zast. na 25 tal. pod Nr. bież. 40. dobra Wyciączkowo, ma być num. amortyz. 5751 (nie 5761.)

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 5. Stycznia 1837.	Papierami	Gotowizną
Oblig. długu państwa . . .	102½	101½
Oblig. bankowe aż do włączenia lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	—	102½
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	—	103½
Wschodnio-Pruskie	—	102½
Szląskie	—	106.